

Żądanie zwolnienia

Rady Bezpieczeństwa

Niemal wszystkie państwa afrykańskie — członkowie ONZ zażądały zwolnienia w trybie pilnym Rady Bezpieczeństwa w celu zbadania sprawy odmowy przez niektórych członków ONZ przestrzegania embarga na sprzedaż broni do Republiki Południowej Afryki.

Państwa afrykańskie ostrzegają, że wszelkie dalsze złagodzenie embarga będzie miało poważne konsekwencje dla ONZ oraz dla ludności Afryki Południowej.

Jak podaje agencja Reutersa, posiedzenie Rady odbędzie się w najbliższy piątek. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Ocena wykonania planu gospodarczego

Na posiedzeniu w dniu 16 bm. przy udziale przewodniczących prezydów wojewódzkich rad narodowych — Rada Ministrów oceniła przebieg wykonania zadań planu gospodarczego w czerwcu br. i I półrocza 1970 r.

W oparciu o wnioski wynikające z oceny przebiegu realizacji zadań gospodarczych narodowego planu gospodarczego w I półroczu 1970 r. Rada Ministrów podjęła uchwałę, w której określono środki zmierzające do zabezpieczenia wykonania zadań gospodarczych w II półroczu 1970 r. w zakresie produkcji przemysłowej, ze zwróceniem uwagi na pełne zrealizowanie dostaw towarów przeznaczonych na eksport, wykonania planowanych przewozów kolejowych i transportu samochodowego, poprawy zaopatrzenia rynku, działalności inwestycyjnej i nadrobienia po wstających zaległości w tej dziedzinie oraz dalszej poprawy terminowości oddawania inwestycji do użytku, pełnego zrealizowania zadań w zakresie dostaw materiałów dla budownictwa i dalszego zwiększenia zakresu usług świadczonych dla ludności.

Na wniosek Ministra Finansów — Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy „Prawo budżetowe”. Projekt ten normuje organizację systemu budżetowego oraz zasady opracowywania, uchwalania, wykonywania i kontroli wykonania budżetu i zastąpić ma dotychczas obowiązujące w tej dziedzinie przepisy. (PAP)

Scheel w Londynie

Minister spraw zagranicznych NRF Scheel udał się w czwartek do Londynu, gdzie odbędzie spotkanie z brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Douglasem Home'em. W piątek Scheel odlatuje do Waszyngtonu. Spotka się on tam z sekretarzem stanu USA Rogerem. (PAP)

Z Bliskiego Wschodu

Nieludzkie tortury wobec Arabów

Policia izraelska ucieka się do najbardziej nieludzkich tortur w czasie prowadzenia śledztwa aresztowanych Arabów. Fakty potwierdzające to przytacza raport „Komitetu Ocalenia Jerozolimy” — organizacji społecznej, która broni interesów Arabów wygnanych z Palestyny. Dokument ten informuje m. in. o torturowaniu prądem elektrycznym.

Raport Komitetu został prze kazany Komisji Praw Człowieka Organizacji Narodów Zjednoczonych.

W czwartek nad ranem izraelski patrol wtargnął do południowego rejonu Libanu, wysadzając w powietrze trzy domy na peryferiach wioski Kafr Kala w okręgu Marjayoun, po

łożonej w odległości 200 metrów od granicy.

W czwartek 2 samoloty izraelskie ostrzelały z rakiet i broni maszynowej miejscowość Kfar Asad w północnej części doliny Jordanu.

Szef grupy obserwatorów ONZ na Bliskim Wschodzie gen. Odd Bull podał do wiadomości, że w czwartek zginął w strefie Kanalu Sueskiego jeden z obserwatorów ONZ, major szwedzki Bogvad.

Przebywający w Bagdadzie na uroczystościach związanych z rocznicą rewolucji irańskiej, libański minister spraw wewnętrznych Dżumblatt zaapelował w stronę krajów arabskich, aby skoordynowały swe wysiłki w celu bojkotu Stanów Zjednoczonych, które udzielają pomocy wojskowej Izraelowi. Dżumblatt wysunął propozycję nacionalizacji udziałów amerykańskich w towarzystwach naftowych działających w świecie arabskim. (PAP)

Wszystkie osoby, które były świadkami powyższych zbrodni, proszone są o poinformowanie o tym pisemnie Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Warszawie — Warszawa al. Świerczewskiego 127 lub telefonicznie — tel. 20-62-11 wewn. 296 lub 284. PAP

Poszukiwani świadkowie zbrodni

38 wyróżnionych zakładów

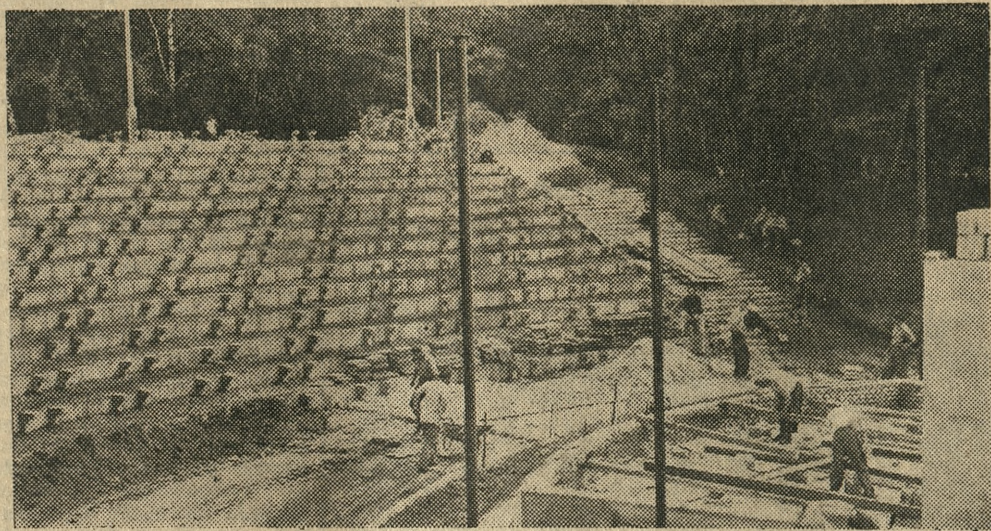
16 bm. odbyło się w Zielonej Górze spotkanie kierownictwa organizacji związkowych i samorządów robotniczych 38 zakładów przemysłu lekkiego z całego kraju, które otrzymały dyplomy uznania oraz pamiątkowe plakietki za realizację czynu 25-lecia PRL. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
17
LIPCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 168 (8212)
Cena 50 gr

Przed Lipcowym Świętem



W Poznaniu trwają przygotowania do obchodów Święta Lipcowego. Miasto przybiera odświętny wygląd. Przystąpiono bowiem do dekoracji budynków i ulic. W zakładach i instytucjach odbywają się akademie. Z okazji 22 Lipca oddane też będą do użytku mieszkańców nowe obiekty. Jednym z nich jest amfiteatr na 1000 miejsc w Parku Tysiąclecia na Nowym Mieście. Do jego powstania przyczyniła się w czynie społecznym młodzież tej dzielnicy pod patronatem ZMS. W Parku — Pomniku Bractwa Broni i Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na Cyfalei w Poznaniu 21 bm. nastąpi odsłonięcie pomnika w Alei Republik. Autorami jego są artyści z Charkowa: Luba Żukowa i Dymitr Sowa. Rzeźba nosi tytuł „Bractwo Broni”. Na zdjęciu: prace przy budowie amfiteatru w Parku Tysiąclecia dobiegają końca. We wtorek, po oficjalnym otwarciu, na scenie amfiteatru odbędzie się pierwszy koncert.

Fot. — „Głos”

20-lecie ustawy o prokuraturze

Na straży praworządności

Z okazji 20-lecia uchwalenia Ustawy o Prokuraturze PRL, odbyła się wczoraj w Prokuraturze Wojewódzkiej w Poznaniu uroczysta akademia, poświęcona wreczaniem odznaczeń najbardziej zasłużonym pracownikom.

Na uroczystości przybyli m. in. Prokurator Generalny PRL Kazimierz Kosztirko, wiceprezident wojewódzkiej Rady Narodowej WRN i RN Poznania — Wacław Wali góra i Zbigniew Rudnicki, Prokurator Wojewódzki Okręgu Cottohus Hans Kleper, przedstawił wiceprezident wojewódzkiej instancji partyjnej, władz dzielnic Stare Miasto, sadownictwa, MO, związków zawodowych i innych.

Referat okolicznościowy wygłosił Prokurator Wojewódzki w Poznaniu Antoni Hapon, który zwrócił uwagę na do-

noszącą rolę uchwalonej 20 lat temu przez Sejm Ustawy o Prokuraturze PRL. Ustawa ta na kresliła nowe zadania i zasady organizacyjne powiatowych i wojewódzkich prokuratur. Organa prokuratury wydzielił z resortu sprawiedliwości i podporządkowane bezpośrednio Radzie Państwa stały się generalnym strażnikiem praworządności w naszym kraju, wypełniając trudne i odpowiedzialne zadania. Mówca podkreślił również ścisłą więź między prokuraturą a społeczeństwem.

Praca i wysiłki Prokuratury Wojewódzkiej i prokuratury powiatowych wysoko oceniono przez władze nadrzędne. W dowód uznania kilkunastu pracowników udekorowano wczoraj wysokimi odznaczeniami. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał Antoni Hapon — Prokurator Wojewódzki w Poznaniu, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski wiceprokuratorzy wojewódzcy w Poznaniu dr Czesław Borkowski, dr Edward Klimczak, dr Władysław Kwiczor, Czesław Matysiak oraz Prokurator Powiatowy w Kole Eugeniusz Strembski. Ponadto 9 osobom przyznano Złote Krzyże Zasługi, jednej — Srebrny Krzyż Zasługi, 7 osób udekorowano Odznaką Honorową za Zasługi w Rozwoju Województwa Poznańskiego. 6 — Odznaką Honorową Poznania i 6 — Złotymi i Srebrnymi Odznakami im. Janka Krasińskiego. (s)

Ruszyła cementownia „Chełm II”

Cementownia „Chełm II” rozpoczęła w czwartek produkcję. Pierwszą partię gotowego cementu „Chełm II” dostarczy w najbliższą sobotę — w dniu oficjalnego oddania do użytku tej najbardziej nowoczesnej w naszym kraju cementowni.

Jej budowę rozpoczęto w 1967 r., a uczestniczyło w niej 19 przedsiębiorstw, budowlano-montażowych, 7 biur projektowych i 4 głównych dostawców maszyn i urządzeń.

Budowa cementowni pochłonięła 1,6 mld zł. Wybudowano tu: 3 linie produkcyjne do wypału klinkieru z największymi w kraju piecami obrotowymi, urządzeniami do przemiału cementu, 10 olbrzymich silosów — magazynów cementu, zmontowano ponad 22 tys. ton maszyn i urządzeń, w tym 5 tys. ton sprowadzonych z zagranicy. Zainstalowano także 13 elektrofiltrów i 29 filtrów mechanicznych, które powinny zapewnić właściwe odpylenie zakładu. Dla potrzeb pracowników wybudowano 450 nowych mieszkań.

Nowa fabryka wchodzi w skład największego w kraju zagłębia cementowego — Lubelskich Zakładów Przemysłu Cementowego, które w br.

Rozmowy radziecko-egipskie zakończone

W czwartek zakończyły się na Kremlu rozmowy między przedstawicielami rządu ZSRR i premierem Zjednoczonej Republiki Arabskiej Gamal Abdel Naserem. Dotyczyły one dalszego, wszechstronnego rozwoju stosunków między Związkiem Radzieckim i Zjednoczoną Republiką Arabską, jak również aktualnych problemów międzynarodowych stanowiących przedmiot ogólnego zainteresowania. (PAP)

Posiedzenie rządu ZSRR

W czwartek odbyło się pierwsze posiedzenie rządu ZSRR sformowanego 15 bm. na sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Posiedzenie poświęcone było organizacji pracy rządów republik związkowych, ministerstw i resortów Związku Radzieckiego w zakresie wykonania uchwały plenium KC KPZR dotyczących rolnictwa, jak również w zakresie przygotowania projektów planów na rok 1971 i na lata 1971—1975.

Zamieszki we Włoszech

We włoskim mieście Reggio di Calabria doszło w środę wieczorem do gwałtownych zamieszek, w wyniku których 60 osób zostało rannych, w tym 31 policjantów i 10 karabinierów.

Policja podała, że zamieszki zainicjowała grupa młodzieży, która uzbrojona w żelazne prety oraz butelki z benzyną wzniosła barykady w wielu punktach miasta, podpaliła 15 samochodów oraz wybiła szyby w oknach prefektury policji i banku.

Pomoc dla Peru

W czwartek z Moskwy do Limy odleciał największy radziecki samolot transportowy „Antiej” (Anteus). Na pokładzie tego giganta

Ponad 42 tys. zabitych i 283 695 rannych

Bilans amerykańskich strat w Indochinach

Jak zakomunikowało oficjalnie dowództwo amerykańskie w Sajgonie, siły Stanów Zjednoczonych w Indochinach straciły w ubiegłym tygodniu 72 zabitych — tj. o 11 więcej niż w poprzednim okresie 7-dniowym. Liczba rannych osiągnęła w ciągu tygodnia, który zakończył się 11 bm. — 729, tj. o 266 więcej niż w poprzednim tygodniu.

Według statystyki amerykańskiej, Stany Zjednoczone straciły dotychczas w Indochinach 42.991 zabitych, 283.695 rannych i 1.445 zaginionych.

Samoloty amerykańskie kierowały w środę nalotami lotnictwa kambodżańskiego na pozycje partyzanckie w górzystym rejonie dżungli położonym o 100 km od granicy z Wietnamem Południowym.

Lotnictwo amerykańskie po raz pierwszy działało w rejonach tak daleko wysuniętych na zachód i walczyło, utrzymując kontakt z kambodżańskimi oddziałami lądowymi.

Oddziały graniczne Syjamu i Kambodży dokonały wspólnej akcji przeciwko siłom wierzchnim księciu Sihanoukowi operującym w rejonie nadgranicznym Kambodży. Oddziały syjamskie — kambodżańskie stoczyły godzinny potyczkę z siłami wyzwoleniczymi w rejonie miejscowości Pa Muang leżącym naprzeciwko syjamskiej prowincji Sisaket.

W czwartek opuścił Sajgon po 5-dniowej wizycie inspekcyjnej, szef sztabu armii USA generał W. Westmoreland. Przed odlotem wyrażał on się w superlatywach o marionetkowych przywódcach sajgońskich oraz nazwał „bardzo mądrym podciągnięciem” interwencję zbrojną USA w Kambodży.

Na terenie Wietnamu Południowego potyczki notowano przez cały dzień w środę, natomiast noc z środy na czwartek upłynęła spokojnie. Siły partyzanckie ostrzelały dwie pozycje USA. Jeden z ataków określony przez Amerykanów jako „poważny” nastąpił w prowincji Binh Thuy, 120 km na północ od Sajgonu.

W związku z rocznicą podpisania Układu Genewskiego w sprawie Laosu Komitet Centralny Partii Wietnamu podjął decyzję o rozpoczęciu w całym kraju z dniem 15 lipca, miesiąca walki przeciwko agresji amerykańskiej.

W czwartek odbyło się w Paryżu kolejne, 75 plenarne posiedzenie czterostronnej konferencji w sprawie pokojowego uregulowania kryzysu wietnamskiego. Postępów w rokowaniach nie osiągnięto. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, okresami duże i miejscami przedłużone opady; jedynie na krótkim południowo-wschodnim stopniowo zanikające opady o charakterze ciągłym. Temperatura maksymalna od 16 st. do 20 st.

Strajk dokerów trwa

W Wielkiej Brytanii stan wyjątkowy

Rząd brytyjski ogłosił w czwartek stan wyjątkowy w związku ze strajkiem dokerów. Deklaracja w tej sprawie została zaaprobowana przez królową Elżbietę w kilka minut po jej powrocie z Kanady.

Proklamacja o stanie wyjątkowym pozwoli na skierowanie do portów wojska, które za stąpi strajkujących dokerów.

Strajk zablokował większość portów brytyjskich z wyjątkiem tych, które są obsługiwane przez kolejarzy i robotników koncernów naftowych.

Ponieważ 93 proc. eksportu opuszcza W. Brytanię drogą morską, strajk będzie miał dotkliwe skutki dla gospodarki brytyjskiej. Odbije się on także na bilansie płatniczym oraz pogorszy pozycję W. Brytanii podczas rokowań z EWG. Jeżeli potrwa dłużej, odbije się to również na budżecie domowym ze względu na nieuniknione podwyżki cen. PAP

Współpraca młodzieży

W Algierze odbyły się rozmowy kierownictwa organizacji młodzieży

znajdującej się dziesiątki ton ładunku przeznaczonych dla ludności rejonów, które ucierpiały podczas niedawnego trzęsienia ziemi, w tym wyposażenie medyczne dla szpitali i rozmaite lekarstwa.

W Algierze odbyły się rozmowy kierownictwa organizacji młodzieży z ZRA. Delegacja młodzieży egipskiej przybyła do Algieru w celu wzięcia udziału w uroczystościach z okazji 60. rocznicy niepodległości Algierii. W czasie rozmów omówiono różne aspekty współpracy organizacji młodzieżowych obu krajów.

Konferencja w Rostoku

W Rostoku kontynuowała w czwartek obrady XIII konferencja robotnicza krajów nadbałtyckich, Norwegii i Islandii na temat bezpieczeństwa europejskiego i jed-

Eksplzja w Belfaście

Na terenie banku na głównej ulicy Belfastu (Irlandia Północna) nastąpiła w czwartek eksplozja. 24 osoby odniosły rany. Na wystawach wielu pobliskich sklepów potłuczone zostały szyby.

CIOSTA zakończyła obrady

W czwartek w Warszawie zakończyła obrady XV Kongres Międzynarodowego Centrum Naukowej Organizacji Pracy w Rolnictwie — CIOSTA, w którym uczestniczyło 150 uczonych i praktyków z 16 krajów.

W ostatnim dniu obrad wybrano nowego prezesa Międzynarodowego Centrum Naukowej Organizacji Pracy w Rolnictwie. Funkcję prezesa tej organizacji, która pełni w obecnej kadencji prof. Ryszard Manteuffel, powierzono uznanemu holenderskiemu — prof. Aadrjanowi Moensowi, który jest kierownikiem katedry inżynierii rolniczej Uniwersytetu Rolniczego w Wageningen (Holandia). (PAP)

Wstępne wyniki spisu rolnego w Wielkopolsce

Możemy już przedstawić naszym Czytelnikom wstępne wyniki spisu rolnego, przeprowadzonego w województwie poznańskim według stanu z 5 czerwca br. Dane Urzędu Statystycznego dla m. Poznania i woj. poznańskiego dotyczą zmian w użytkowaniu gruntów, powierzchni ważniejszych upraw i liczebności pogłowia zwierząt gospodarskich w woj. poznańskim, w porównaniu z czerwcem 1969 r.

W tegorocznym spisie rozliczono ogółem 1776 212 ha użytków rolnych, czyli o 39 211 ha mniej niż wykazywały dane geodezyjnej ewidencji gruntów na koniec 1969 r. Analizując tabelę zmian w powierzchni i strukturze użytkowania gruntów można powiedzieć, że w porównaniu z ubiegłorocznym spisem czerwcowym areal użytków rolnych w gospodarce całkowitej zmniejszył się o 0,1 procenta, a gruntów ornych o 0,4 procenta, zmalał również obszar łąk o 0,3 procenta. Nastąpił wyraźny wzrost powierzchni sadów — o 15,5 procenta. Nieznacznie podniósł się areal pastwisk (1,1 proc.) i lasów (0,6 proc.).

Niekorzystnie przedstawia się areal łąk i ugorów, który się powiększył. Przybyło od czerwca 1969 r. 2 636 ha niezagospodarowanej ziemi. Blisko 70 procent z tego obszaru przypada na powiaty: wargoniński (najwięcej), nowotomyski, poznański, międzychodzki, trzecieński, szamotulski, czarnkowsko-gnieźnieński i wolsztyński.

Powierzchnia zasiewów jest o 8 557 ha mniejsza niż w ubiegłym roku np. 4 zbóż zmalała o 2,5 procenta. Zjawisko to dotyczyło w mniejszym lub większym stopniu wszystkich powiatów województwa. Najbardziej spadły zasiewy pszenicy ozimej na rzecz wzrostu u-

prawy pszenicy jarej i jęczmienia, głównie jarego. Zmalała także o 1,3 procenta powierzchnia uprawy ziemniaków. Zjawisko to notuje się szczególnie w powiatach trzecieńskim, nowotomyskim, kaliskim i rawickim. Natomiast w pięciu powiatach areal uprawy ziemniaków zwiększył się w granicach od 2,3 procenta (powiat kępiński) do 0,2 procenta (powiat wrzesiński).

Spadek powierzchni zasiewów koniczyny sięgający 14 procent, wystąpił aż w 24 powiatach. Wiaże się to z niekorzystnymi warunkami atmosferycznymi (ubiegłoroczna susza, niekorzystna wiesna) dla tej rośliny.

Warto dodać, że wzrósł o 5,7 procenta areal uprawy buraków cukrowych i rzepaku ozimego — o 11 procent. Dane powyższe dotyczą gospodarki całkowitej.

Sytuacja w produkcji roślinnej miała wpływ na stan pogłowia zwierząt gospodarskich. Spis wykazał, że w porównaniu z czerwcem 1969 nastąpił spadek pogłowia bydła o 1 procent, trzody chlewnej o 4,2 procenta i koni — 1,9 procenta.

Nastąpił wyraźny wzrost pogłowia owiec — o 5 procent.

Spadek w hodowli dotyczy głównie gospodarki indywidualnej, bo w gospodarce państwowej we wszystkich działach hodowli, z wyjątkiem koni, nastąpił znaczny wzrost pogłowia, w granicach od 2,6 do 6,9 procenta. W związku z tym inaczej kształtuje się obsada zwierząt gospodarskich na 100 ha użytków rolnych. Wynosi ona, jeśli chodzi o bydło — 58,4 sztuki w gospodarce całkowitej, trzody chlewnej — 101,1 szt., owiec — 23 sztuki, koni — 12,3 szt. na 100 ha użytków rolnych. (emp)

Młodzież amerykańska przeciwna wojnie

Pierwsze otwarte posiedzenie specjalnej komisji, badającej przyczyny niedawnych zajęć w miasteczkach uniwersyteckich USA zakończyło się w środę potępieniem agresywnej polityki zagranicznej rządu, sprzecznej z interesami młodego pokolenia. Komisja została powołana przez prezydenta Nixona w czerwcu br. po masowych antywojennych demonstracjach młodzieży akademickiej. Komisja miała przedstawić propozycje dotyczące „uspokojenia” nastrojów w miasteczkach uniwersyteckich.

Zaproszony na posiedzenie senator Edward Kennedy oświadczył, że rządowi nie udało się stłumić protestów młodzieży, dopóki trwać będzie wojna w Wietnamie. (PAP)

Wakacje w pełni

Na koloniach, obozach i szkolnych OHP

Plaże morskie, lasy i brzegi jezior rozbrzmiewają gwarem wypoczywającej dzieciarni. W pierwszym turnusie wyjechało na kolonie i obozy ok. 800 tys. dzieci i młodzieży.

W woj. wrocławskim wypoczywa na koloniach i obozach ponad 200 tys. dzieci i młodzieży. Dni wypełniają kąpiele, wycieczki pięknymi szlakami turystycznymi. Szczególnie popularny jest szlak zamków piastowskich — Bolków, Legnickie Pole, Chojnik, Niemcza. Liczne imprezy, konkursy, spotkania z żołnierzami i pionierami osadnictwa na ziemi wrocławskiej organizowane pod hasłem „Jarzębina czerwona” — upamiętniają 25-lecie powrotu Dolnego Śląska do Macierzy.

Roi się od kolonijnej działy na plażach morskich. Na Wybrzeżu Gdańskim wypoczywa blisko 70 tys. dzieci. W Lebie urządzono dla uczestników kolonii wielką imprezę pt. „Zasłubiny z morzem”.

Lato jest również okresem wypoczynku dla dzieci wiejskich. Te z kolei najczęściej wyjeżdżają w tym celu do miast. W Krakowie np. zorganizowano w tym celu trzy wielkie bazy — stacje, gdzie na 10-dniowych turnusach przebywają dzieci wiejskie z całego kraju. Podobne wakacje dla dzieci wiejskich organizowane są na Wybrzeżu, w Gdańsku i w innych ośrodkach miejskich w kraju.

Z każdym rokiem rośnie wśród młodzieży popularność szkolnych Ochotniczych Hufców Pracy ZMS i ZMW. Przewiduje się, iż w tegorocznym okresie letnim ponad 60 tys. uczennic i uczniów szkół średnich przeznaczy część swoich wakacji na prace w szkolnych OHP. Ponad 1/3 junaków stanowią uczniowie liceów ogólnokształcących.

Najwięcej, bo prawie 7 tys.

Deputowany FDP przechodzi do CSU

Duże zainteresowanie wywołała w bońskich kołach politycznych wiadomość o zamiarze przejścia deputowanego FDP i reprezentanta ultrakonserwatywnego skrzydła w tej partii, Heinza Starke, do bawarskiej CSU, Franza Josefa Straussa.

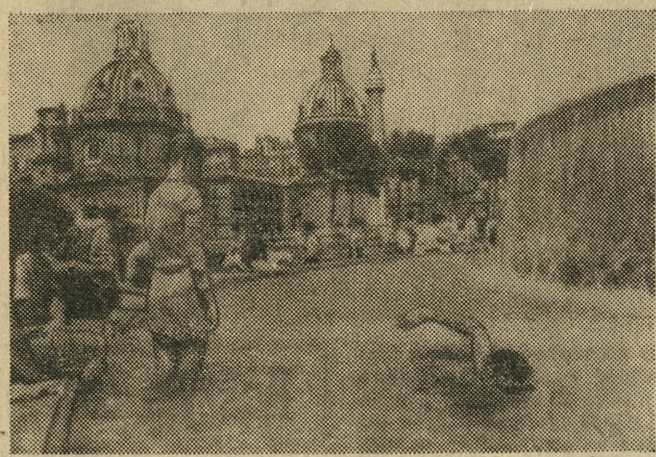
Jak informowały w czwartek dzienniki „Die Welt” oraz „Bonner Rundschau”, Starke przedstawił swoją ofertę podczas rozmów przeprowadzonych ostatnio z członkami politykami bawarskiej partii chadeckiej i sprawa jego przejścia została definitywnie postanowiona. Oba dzienniki zapowiadają, że CSU bada obecnie możliwość pozyskania za pośrednictwem Starkego również innych deputowanych FDP, a skupionych w rozłamowych konserwatywnych ugrupowaniach. (PAP)

XVI-wieczny traktat o fortyfikacji

Doc. dr Janusz Bogdanowski z Krakowskiej Politechniki odnalazł w Bibliotece Jagiellońskiej ciekawy dokument — traktat o polskiej sztuce fortyfikacyjnej XVI w.

W oparciu o ten podręcznik fortyfikacji doc. dr J. Bogdanowski chce zrekonstruować sieć fortyfikacyjną krakowskiego Barbakanu. (PAP)

W upalny dzień



Dla rzymian, którzy nie wyjechali z miasta na urlopy jedyną możliwością ochłodzenia się w czasie upałów jest kąpiel w licznych w tym mieście fontannach.

CAF — UPI — telefoto

„Nasza wieś bez pożaru”

ZMW sojusznikiem strażaków

Wkrótce w całym kraju rozpoczynają się żniwa. Jest to zazwyczaj okres gwałtownego nasilenia się pożarów na terenach wiejskich. Wystarczy jedna iskra, jeden niedogaszony niedopałek papierosa, jedno pozostawione bez opieki dziecko i z dymem idzie dobytek, zbiory i cały ogromny wysiłek ludzki.

Mimo szerokiej akcji profilaktycznej, liczba pożarów w okresie żniw wzrasta z roku na rok. Stąd problem ten znajduje się w centrum zainteresowania nie tylko straży pożarnej, ale i wszystkich organizacji i instytucji społeczno-ekonomicznych wsi.

Przykładem dobrego współdziałania Związku Ochotniczych Straż Pożarnych z organizacją społeczną, jest wspólne prace, jaką od lat rozwijają ZOSP i Związek Młodzieży Wiejskiej w zakresie akcji przeciwpożarowej. Podpisane 3 lata temu porozumienie między obu organizacjami określa zadania kół i instancji Związku w walce z pożarami i działalnością profilaktycznej. Obecnie już 60 proc. członków OSP to młodzież z kół ZMW.

W br. ok. 6 tys. kół ZMW z całego kraju przystąpiło już do konkursu „Młodzi zapobiegają pożarom — nasza wieś bez pożaru”. (PAP)

Detronizacja Hollywoodu

Amerkański tygodnik „Business Week” przyniósł w ostatnim numerze interesującą opracowanie na temat sytuacji panującej od wielu miesięcy w przemyśle filmowym USA.

Wszystkie wielkie wytwórnie filmowe, w których przez ponad 40 lat koncentrowała się cała niemal produkcja filmowa USA, popadają w coraz po ważniejsze trudności finansowe. Łączny deficyt sześciu największych wytwórni z Hollywoodu ocenia się na 110 mln. dolarów.

W wyniku kłopotów finansowych największych wytwórni ulokowanych tradycyjnie w Hollywood, ta dzielnica Los Angeles została ostatecznie zde-tronizowana jako stolica amerykańskiego przemysłu filmowego. Już w zeszłym roku 2/3 filmów w USA nakręcono poza Hollywood i to głównie przez małe wytwórnie.

Jednym z najbardziej kasowych filmów zeszłego roku okazał się nakręcony przez małą, niezależną wytwórnię, film pt. „Absolwent”. Pokazuje on życie tzw. zbuntowanej młodzieży amerykańskiej. (PAP)

Nowy oddział w Hucie „Bobrek”

W Hucie „Bobrek” w Bytomiu, przystąpiono do prac rozruchowych związanych z przekazaniem do eksploatacji nowej, ważnej dla tego zakładu, inwestycji. Jest nią nowy wydział spiekalni (aglomerownia). Produkcja ona będzie 850 tys. ton spieku (surowca do wielkich pieców) rocznie. Dzięki włączeniu do ruchu nowego wydziału, zwiększy się „bogactwo” wsadu wielkopiecowego, co pozwoli — jak zakładają hutnicy „Bobrka” — zmniejszyć zużycie koksu o 40 kg na tonę surowca i poprawić jej jakość. (PAP)

Ekspozycja polska na Targach w Kolumbii

W VIII Międzynarodowych Targach w stolicy Kolumbii, Bogocie, trwających do 27 bm. uczestniczą 42 państwa, w tym Polska, oficjalnie już po raz drugi w tej ważnej międzynarodowej imprezie. Udział ten jest wyrazem dążenia do dalszego rozwoju obrotów handlowych między Polską i Kolumbią oraz innymi krajami Ameryki Łacińskiej. (PAP)

Pałac w Nieborowie otwarty

W czwartek otwarty został po kapitalnym remoncie pałac w Nieborowie, wzniesiony w końcu XVII w. Gruntownie odnowiono wszystkie pomieszczenia tego cennego zabytku baroku. Zainstalowano centralne ogrzewanie, a dawne przewody kominowe zamieniono w sprawnie działającą wentylację. (PAP)

Korespondencja z Węgier

Trzy miesiące walki z powodzią

Trwająca trzy miesiące, pełna napięcia walka z powodzią wkroczyła już w ostatnią fazę. Wszystkie rzeki wschodniej części Węgier, w których tak wielkiego przyboru wód nie notowano w ciągu ostatnich 100 lat, płyną już swoim normalnym korytem. Straty spowodowane wylewem tych rzek są jednak bardzo poważne i sięgają 2,5 miliarda forintów.

Powódź zagrażała całej wschodniej części kraju. W niebezpieczeństwie znalazło się kilka milionów osób, 1,3 mln. hektarów pól uprawnych oraz obiekty przemysłowe, budynki mieszkalne, zabudowania gospodarcze itd. wartość 250 miliardów forintów. Powódź zagrożone zostały tereny zamieszkałe przez połowę ludności kraju i skupiające czwartą część całego majątku narodowego.

Dzięki sprawnie przeprowadzonej akcji przeciwpowodziowej i wielkiej ofiarności biorących w niej udział ludzi udało się wydatnie ograniczyć rozmiary tej klęski żywiołowej. Ostatecznie woda zalała tylko 100 tysięcy hektarów, zniszczyła 5 tysięcy domów i drugie tyle poważnie uszkodziła. Na szczęście obyło się też bez ofiar w ludziach.

W całym kraju trwa obecnie akcja niesienia pomocy nawiedzonym powodzią terenom. Zakłady pracy podejmują zobowiązania przekroczenia zadań planowych przynajmniej o 1 proc., by w ten sposób częściowo przynajmniej zrekomensować straty wyrządzone przez powódź. Ludność dobrowolnie deklaruje

ofiary pieniężne, których wartość przekroczyła już 150 milionów forintów. Rząd zwrócił się do przedsiębiorstw państwowych i spółdzielczych z wezwaniem, by z ubiegłorocznego zysku wydzieliły pewne sumy na rzecz odbudowy zniszczonych powodziowych.

Odbudowa ta już się rozpoczęła. Ofiarom powodzi państwo okazuje daleko idącą pomoc. Osobom, których domy zostały zniszczone, udziela się długoterminowego nieoprocentowanego kredytu w wysokości 130 000 forintów. Są one ponadto zwalniane od wszelkich podatków i innych świadczeń. Dla odzyskania utraconego inwentarza żywego każda rodzina otrzymuje przeciętnie 15 000 forintów. Niezależnie od tego państwowy zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowania za ubezpieczone, a zniszczone przez powódź dobytek. Na tereny nawiedzone przez powódź kieruje się znaczne ilości materiałów budowlanych, sprzętu i ekipy specjalistów. Rząd oświadczył, że podjęte zostaną wszelkie kroki, aby przed nadejściem zimy wszystkie rodziny, które ucierpiały w wyniku powodzi, przeprowadziły się do nowych domostw.

Z pomocą węgierskim powodziom pospieszył także rząd i organizacja Czerwonego Krzyża wielu krajów, a zwłaszcza Związek Radziecki i innych państw socjalistycznych. Nadchodzą transporty materiałów budowlanych, sprzętu technicznego, żywności i leków. (Interpress)

Rozwój systemu ubezpieczeń

W br. przypada 50-lecie systemu ubezpieczeń społecznych w Polsce. W czwartek na zorganizowanej z tej okazji konferencji prasowej prezes Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Stefan Bedkowski i przewodniczący ZG Zw. Zaw. Pracowników Państwowych i Społecznych — Wacław Pawlik poinformowali o rozwoju ubezpieczeń w naszym kraju.

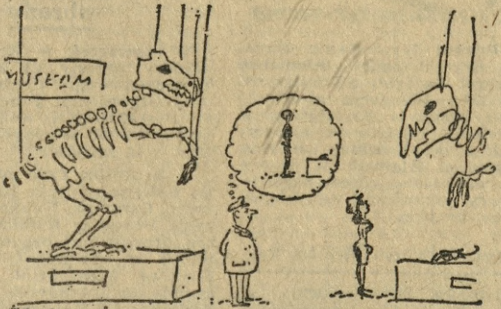
Wiele uwagi poświęcono się ci organizacyjnej ZUS, a przede wszystkim przejmowaniu coraz to nowych obowiązków ubezpieczeniowych przez zakłady pracy. Od 1 września br. zakładom pracy przypadnie nowe zadanie — wypłata wyrównawczych rent z tytułu wypadków przy pracy.

Nie wszystkie jednak zakłady należące wywiązują się z tych obowiązków. Ostatnio obserwuje się na przykład w wielu zakładach pracy niedobra tendencja — pocho-pnego kierowania pracownikami o obniżonej sprawności na rentę inwalidzką, podczas gdy obowiązkiem zakładów jest przydzielenie im innych stanowisk roboczych, na których bez uszczerbku dla zarobków można by wykorzystać ich kwalifikacje i doświadczenie zawodowe. (PAP)

Jubileusz łódzkiej wytwórni filmowej

Łódzka wytwórnia filmów fabularnych obchodziła wczoraj 25-lecie istnienia. Uroczystość połączono z pokazaniem do użytku studia dźwięku, jednego z największych i najnowocześniejszych tego typu obiektów w Europie. (PAP)

HUMOR I SATYRA



Umowa poczdamska jako podstawa prawna roszczeń Polski

Na ówczesne Poczdamu, Wydawnictwo Poznańskie wyda obszerną monografię Alfonsa Klafkowskiego „Umowa poczdamska 1945–1970”. W pracy tej uczony poznański przedstawia w sposób popularny fundamentalny akt prawny, jakim dla powojennego świata jest umowa poczdamska oraz daje obraz kluczowych spraw polskich uregulowanych przez tę umowę.

Wybieramy z tej książki i publikujemy z nieznacznymi skrótami początkowy fragment rozdziału III, zatytułowanego „Umowa poczdamska a Polska”.

Rząd polski został zaproszony na konferencję poczdamską (...) „gdzie wyłożył swój punkt widzenia odnośnie do zachodnich granic Polski. Trzej szefowie rządów podzielili zasadnicze stanowisko delegacji polskiej i ustalili w Poczdami zachodnie granice Polski tak, jak biegną one obecnie”.

W sprawie dotyczącej Polski umowa jaltańska zawiera następujące postanowienia: — mocarstwa — strony umowy jaltańskiej stwierdzają, że po II wojnie światowej powinna być odbudowana Polska silna, wolna, niepodległa i demokratyczna;

— wschodnia granica Polski winna przebiegać wzdłuż linii Curzona, z odchyleniami 5–8 km na korzyść Polski;

— mocarstwa — strony umowy jaltańskiej stwierdzają, że Polska winna otrzymać znaczny przyrost terytorialny na północy i zachodzie;

— rozmiary tego przyrostu terytorialnego będą określone po zasięgnięciu opinii rządu polskiego, a zatwierdzenie zmian terytorialnych nastąpi po konferencji pokojowej.

Umowa poczdamska nawiązuje do tych postanowień umowy jaltańskiej w sprawach dotyczących Polski i zawiera stwierdzenie, że mocarstwa — strony umowy poczdamskiej zasięgnęły zdania rządu polskiego co do przyłączenia do Polski terytoriów na północy i zachodzie (...). Rozdział VIII umowy poczdamskiej zawiera ostateczne określenie granicy polsko-niemieckiej wzdłuż linii Odra — Nysa Łużycka, a rozdział XIII postanawia nałożenie na Polskę i inne państwa obowiązku wysiedlenia ludności niemieckiej, według planu i pod nadzorem Sojuszników Rady Kontroli nad Niemcami.

Na podstawie tekstu umowy poczdamskiej i opublikowanej dotąd dokumentacji można stwierdzić, że wielkie mocarstwa zapewniły Polsce udział w ostatecznym uregulowaniu zagadnień objętych tą umową. W tym zakresie mocarstwa — strony umowy poczdamskiej odbyły konsultacje z rządem polskim. Określenie charakteru prawnego udziału Polski w umowie poczdamskiej sprowadza się do stwierdzenia, że jakkolwiek jest to tzw. umowa zamknięta, a więc ograniczona do udziału tylko jej twórców, jest ona jednocześnie dla Polski tzw. umową na korzyść państwa trzeciego (in favorem tertii).

W związku z tym należy wyjaśnić, że w zwyczajowym prawie międzynarodowym przyjęta jest zasada, iż umowa międzynarodowa nie może ani pomniejszyć ani powiększyć praw i obowiązków państw trzecich — a więc nie będących stronami umowy. Zasada ta jest jedną z konsekwencji podstawowej zasady suwerenności oraz wynikającej z niej zasady równości — jedno państwo nie może stanowić o prawach i obowiązkach innego państwa. Jednakże w prawie międzynarodowym uznaje się także wyjątek od tej zasady, a mianowicie rodzaj umowy zawartej na korzyść państwa trzeciego. W takiej umowie jej strony zezadają się, aby państwo trzecie uzyskało na jej podstawie określone prawa (...).

Podstawowe cechy takiej umowy międzynarodowej na korzyść państwa trzeciego są następujące:

a. Państwo trzecie nie jest stroną w takiej umowie, ani też nie ma do niej w przyszłości przystąpić. Strony mogą tak długo dysponować uprawnieniem, które przyrzekają państwu trzeciemu, dopóki państwo to nie wyrazi swej zgody na skutki wynikające z umowy. Inaczej mówiąc, dysponentem uprawnień przyznanych państwu trzeciemu są strony umowy tylko dopóty, dopóki państwo to nie oświadczy, że chce z tej umowy skorzystać. Z tą chwilą umowa nie może być zmieniona bez zgody państwa trzeciego. Państwo trzecie zyskuje roszczenia o wykonanie umowy przez jej strony.

Umowa jaltańska zapowiada konsultowanie rządu polskiego przy ostatecznym normowaniu tych spraw polskich, które zostały uregulowane wstępnie przez tę umowę. Konsultacja miała miejsce podczas konferencji w Poczdami. Podkreśla to umowa poczdamska, nawiązując zresztą do zapowiedzi umowy jaltańskiej. Polska wyraziła zgodę na te postanowienia, które zawarte zostały w umowie poczdamskiej.

b. Umowa na korzyść państwa trzeciego stwarza określone stany prawne. Słuszne jest stanowisko, że w wypadku takiej umowy nie chodzi o „oferę” i jej „przyjęcie”, gdyż taka umowa stanowi normę prawną zarówno dla jej stron, jak i dla państwa trzeciego. Umowa poczdamska stwarza szereg uprawnień dla Polski. Uprawnienia te dotyczą przede wszystkim terytorium państwowego oraz ludności. W ten sposób umowa ta częściowo uformowała sprawy polskie dotyczące dwóch podstawowych elementów państwowości. Uregulowanie zagadnień terytorialnych nie może być w stosunku do Polski traktowane inaczej, niż to czyni umowa poczdamska w stosunku do innych państw, np. do ZSRR. Unormowanie przez umowę poczdamską zagadnień związanych z terytorium państwowym i ludnością w Polsce dokonane zostało w sposób wiążący zarówno mocarstwa — strony umowy, jak i Polskę, jak wreszcie wszystkie państwa — Narody Zjednoczone.

c. Norma prawna w umowie na korzyść państwa trzeciego jest nieodwołalnym źródłem prawa. Z chwilą, gdy państwo trzecie przyjmuje postanowienie zawarte w takiej umowie, strony tej umowy tracą tytuł do dowolnego dysponowania tymi prawami. Państwo trzecie „nabywa” prawo nieodwołalne i nie może być pozabawione (...) jednostronną decyzją” jej stron. Uprawnienia Polski nabyte z umowy poczdamskiej są więc nieodwołalne. Z chwilą ostatecznego załatwienia zagadnień terytorialnych i ludnościowych po konsultacji między rządem polskim o wielkim mocarstwami — stronami umowy poczdamskiej, te ostatnie utraciły tytuł do dowolnego dysponowania jej postanowieniami. Zmiana postanowień umowy poczdamskiej może nastąpić w tym zakresie za zgodą mocarstw — stron umowy oraz Polski.

d. Państwo trzecie nabywa określone prawa na wypadek, gdyby strony takiej umowy chciały ją uchylić lub zmienić. Cechą takiej umowy jest to, że prawa państwa trzeciego wymagają szczególnej ochrony. Prawo międzynarodowe ochronę tę zapewnia. Z tego wynika, że prawa Polski nabyte z umowy poczdamskiej mają zapewnioną taką samą ochronę, jaką prawo międzynarodowe zapewnia każdej in-

nej umowie. Dodatkowo wzmacnia uprawnienia Polski wykonywanie przez nią suwerennej władzy na całym swym terytorium państwowym oraz nieodwracalne procesy migracyjne ludności, nałożone na Polskę jako obowiązek w umowie poczdamskiej i wykonane przez nią zgodnie z planem i decyzjami Sojuszników Rady Kontroli nad Niemcami.

Polska uznając umowę poczdamską za główną podstawę prawną uregulowania stosunków po II wojnie światowej, wykorzystwała wszystkie ewentualności zakończenia stanu wojny z państwami nieprzyjacielskimi, wśród nich również z Niemcami. Polska wywiązała się ze wszystkich obowiązków nałożonych na nią przez umowę poczdamską i na tej podstawie oparte są jej roszczenia, by inne państwa również wykonały odpowiednie postanowienia tej umowy.

Z uwagi na to, że termin „roszczenia” jest pojęciem wieloznacznym, należy stwierdzić, że w kontekście umowy poczdamskiej roszczenia Polski są związane z tą ściśle określona podstawą prawną. W tym sensie roszczenia Polski są to uprawnienia do żądania określonych świadczeń lub określonego zachowania się innych państw. Roszczenia Polski oparte na umowie poczdamskiej dotyczą głównie problemów związanych z Niemcami. Jest rzeczą oczywistą, że roszczenia Polski wobec Niemiec są o wiele szersze i bardziej różnorodne niż te, które wynikają tylko z umowy poczdamskiej. Oprócz roszczeń prawnych Pol-

ALFONS KLAFKOWSKI
Dokończenie na str. 4

Zagubieni w czasie

Luty 1968. Sąd wydaje następujące orzeczenie: „Zarządzić umieszczenie małoletnich w odpowiednim zakładzie. Nie uczęszczać do szkoły, wychowywać się w warunkach uwłaczających wychowaniu dzieci”.

Czerwiec 1970. Kolejna rozprawa. Przed sądem staje matka. Jest dzisiaj sama, bez męża. Mówi chaotycznie, na pytania odpowiada tak, jakby nie rozumiała ich sensu.

— Czemu nie oddałam dzieci? No bo proszę Wysokiego Sądu, jak to tak, bez dzieci. Przecież my wszyscy dla nich. Tylko Szczepan, bo to kaleka — z nim kłopot. Ale jeśli i tak pierwszy dostaje...

Lipiec 1970. Tym razem przed sądem staje w towarzystwie męża. Sprawa o zmanipulowanie gospodarstwa, o zaniebdywanie świadczeń na rzecz państwa, w wyniku czego długi przekroczyły wartość gospodarstwa. Wyrok nie zapadł. Kolejną rozprawę wyznaczono na 6 sierpnia.

Zaczęło się przed 11 laty. Gdy pożar spopielił ich dobytek, nie chcieli budować się na zgłiszczach. Przenieśli się spod Siedlec na Mazowsze w Obornikach, gdzie już poprzednio osiadł ktoś z rodziny. Kupili zabudowania i ziemię. Więcej niż potrzebowali, niż mogli obrobić. 22 hektary — to nie było co. Chcieli się w nowej społeczności liczyć.

W Gromadzkiej Radzie pamiętają jeszcze ich przybycie. On, gospodarz całą gębą, mówił pięknie, Mickiewicza cyto-

wał. Chcieli go nawet radnym uczynić.

Na zewnątrz gospodarstwo prezentuje się nieźle. Zwłaszcza wiosną, gdy kwitną drzewa w sadzie. Nie widać wtedy ani zaniedbanego ganku, ani brudnego podwórka i niemytych od lat okien. Co działo się za tymi oknami, jaki dramat powoli tam narastał, niewiele początkowo wiedziało. Odtwarzam go dzisiaj z zapisanych kartek, z pozbieranych w różnych urzędach dokumentów, sądowych akt, wypowiedzi mieszkańców wioski i gromady, z ułamkowych, przypadkiem wypowiedzianych słów gospodini.

— Może teraz będzie nam lepiej. Gdy wezmą część ziemi. Byłoby tylko łaskę zostawili. Gdyś kupowali, to bronili, że by nie tak dużo. Z tych pieniędzy, cośmy po pożarze dostali, chciałam coś na dom. Ale mąż nie dał. Kupił za wszystko ziemię. No i tak się to stało...

Przez 11 lat byli „na dorobku”. Ten „dorobek” to dwa łóżka, stara pusta szafa, a ostatnio koldry i poduszki, zakupione specjalnie na życzenie Inspektora Szkolnego, by dzieci miały normalne, ludzkie warunki. Przed kilkoma miesiącami gospodini nie mogła się nimi pochwalić. W ogóle jej gospodarstwo, to domowe, właściwie nie istniało. Tylko gospodarz oprowadzał mnie po stodole, pokazywał jakąś maszynę, mówił coś o projektowaniu silosów.

Gospodarstwo. Sens jego życia. I to nie jakieś tam działkowe, 2-3 hektary, ale duże, w którym będzie kilka krow i w którym pracować się będzie własnym sprzętem. Tylko, że ta ambicja nie była na miarę możliwości. Przejeli przecież gospodarstwo już zaniedbane. Najstarszy syn, chorujący na padaczkę z wszystkimi jej konsekwencjami, był wtedy jeszcze dzieckiem, podwójnie niezdolnym do pracy. Drugi, młodszy, też nie mógł jeszcze pracować. Był ponadto drobniutki, coraz liczniejszy — najmłodsza Zosia liczy obecnie 4 latka, czwórka uczęszcza do szkoły podstawowej. Nie miał więc kto gospodarstwa doglądać. Na uwagi sąsiadów Krogulski * dowiecnie odpowiadał, że żona jest do pieczęci, a nie do roboty.

Jak tam było naprawdę, trudno powiedzieć. Fakt, że na świat przychodziły dzieci, dla których w mieszkaniu nie było nawet ręcznika i pościeli. Może je tam po swojemu kochali, ale liczyli się tylko o ty le, o ile mogły być przydatne w gospodarstwie. Krogulski skąpił na wszystko, co nie było GOSPODARSTWEM. Nawet na mydło i na lekarza. A potem już tak przywykli, że nie odczuwali braków. Tylko żeby nikt nie wiedział, jak tam u nich jest naprawdę, nikogo do mieszkania nie wpuszczali.

Brud i niechlujstwo panowały wszędzie. W mieszkaniu, w oborze, w chlewie. Padła krowa, padały maciory. Przychodziła komisja jedna, druga. Spisywała protokół. W gospodarstwie brakowało karmy. Ale za otrzymane tytułem odškodowania pieniądze gospodarz kupował nową krowę. I tak w kółko. Gospodarzył tak trochę po sobiepańsku. Co mu tam władze i przepisy. Potrzeb na łaskę — zmienił więc część ziemi ornej na łąkę, bez porozumienia się z odpowiednią komórką Wydziału Rolnego. Bez liczenia się z koniecznością uregulowania sprawy obowiązkowych świadczeń na rzecz państwa. I tak zresztą z nimi zalegał.

W roku 1966 gospodarstwo zaliczono do grupy podupadłych. Wyznaczono kuratora. Był nim pracownik pobliskiej stacji IUNG (Instytut Uprawy Nawożenia i Gleboznawstwa), potem jeden z miejscowych rolników. Ale nie zdołali nawiązać z gospodarzem właściwego kontaktu. Może po prostu nie umieli doń trafić, ich ingerencja w jego sprawę budziła zbyt wielki sprzeciw, urażała ambicję. Rezygnowali więc. We wszystkich niemal dostępnych mi dokumentach powtarza się ten sam motyw: „Właściciel odmówił przyjęcia jakiegokolwiek pomocy”.

Pustynna wyspa wśród ludzi. Przecież gospodarstwo to leży w wiosce, która podczas ubiegłorocznej „zielonej niedzieli” zaprezentowała nie lada dorobek. Czy naprawdę nie mogła w jakiś sposób oddziaływać na tę rodzinę?

W domu Krogulskich liczono się z opinią wioski. Nie bez przyczyny zamykano drzwi przed obcymi. Sami jednak po radzić sobie nie umieli.

Rozmawiałam z kilkoma osobami, pełniącymi jakieś funkcje we wsi i w gromadzie. Rozmowa toczyła się gładko, dopóki dotyczyła przeszłości. Wymieniano wtedy kogo i kiedy Krogulscy nie wpuścili, opisywano, jak to tam u nich wyglądało. Milkli, gdy wysuwałam pro pozycję zajęcia się tą rodziną, podjęcia próby jej resocjacji, choćby ze względu na dzieci. Wszyscy ci ludzie traktowali Krogulskich jako jakiś martwy punkt, okaz żywego skansenu, ciekawostkę, o którym można mówić, ale w co się nie warto angażować. Najlepiej, gdy ziemię i dzieci przejmie państwo. Zresztą, to nie ich sprawa. To prywatna sprawa Krogulskich.

Prawda, że każdy jest kowalem swego losu. Ale los nasz zależy także od otoczenia, od tego, czy zdoła ono pomóc nam w przełamaniu dzielącej nas od niego bariery, zrodzonej z kompleksu, obojętnej, czy u jego podstaw leży nieprzemyślana decyzja i nazbyt wygórowana ambicja, czy inne formy społecznego nieprzystosowania. W przypadku Krogulskich chodzi także o dzieci. Ich los nie może być społeczeństwem obojętny.

BOGNA WOJCIECHOWSKA

* Nazwisko Krogulski jest fikcyjne; prawdziwe — znane jest redakcji.

Unikalny rezerwat

W pobliżu miejscowości Czarne w powiecie Drawskim znajduje się unikalny w Europie rezerwat cisów. Rosną one na obszarze 25 ha, pieczołowicie ponumerowane i oznaczone. Być może, że za kilkanaście lat cis w Polsce wyginą zupełnie, ponieważ trudno jest wyhodować nowe drzewa. Nasiona po prostu nie kiełkują. Prace doświadczalne prowadzone m. in. przez pracowników naukowych szczebińskiej Wyższej Szkoły Rolniczej nie dają na razie pozytywnych wyników, toteż wysiłki koncentrują się na ochronie istniejącego rezerwatu. (PAP)

30 razy przed sądem

Wiele miejsca w swojej książce poświęca M. Staszewski stosunkowi Kościoła do różnych kierunków wolnościeliściwa i wale jego, nieprzebiegającej w środkach, z tym ruchem. Niezmiennie interesujące są partie książki w II rozdziale: „Bluznierstwa książka”, „Wolnościeliściwa na ławie oskarżonych”, „Oskarżenie Tadeusza Wieniawy-Długoszwskiego”, „Działacze polityczni przed sądami”. Tadeusz Wieniawa-Długoszwski, znany redaktor, lewicujący działacz niepodległościowy, brat gene-

Książka godna uwagi

Praca M. Staszewskiego o parta jest na bogatym materiale źródłowym, na archiwaliach, zbiorach dokumentów urzędowych, aktach sądowych oraz danych z kilkunastu tytułów ówczesnej prasy.

Niewątpliwie jest to książka godna nie tylko działaczy frontu laickiego i historyków. Zapewne zainteresuje i tych, którzy zechcą porównać sposób funkcjonowania wolnościeliściwa w państwie burżuazyjnym i socjalistycznym.

EDWARD GRZELAK

Książka społeczno-polityczna

Czy przed wojną istniała wolność sumienia w Polsce?

Na półkach księgarskich ukazała się kolejna, interesująca pozycja. Jest nią książka Michała T. Staszewskiego pt. „Wolność sumienia przed Trybunałem II Rzeczypospolitej”. W edycji „Książki i Wiedzy”. Niedawno ukazały się nakładem tego wydawnictwa: opracowanie Wiesława Myskiego pt. „Kościół katolicki w Polsce w latach 1918–1939” oraz rozprawa Janusza Osuchowskiego pt. „Prawo wyznaniowe 1918–1939”. W sumie więc mamy interesującą, tworzącą pewną całość, serię.

Procesy przeciwko „bluzniercom”

Jednakże książka M. Staszewskiego od wymienionych różni się zakresem tematu: koncentruje się mianowicie na problematyce wolnościeliściwa i wyznania oraz na szczególnej formie jej łamania, jaką były ongiś procesy sądowe przeciwko „bluzniercom”, różni się także tym, że obejmuje lata 1918–1932, a więc niecały okres międzywojenny.

Niemniej wartość poznawcza tej książki jest duża. Wnosi ona istotny wkład w rozwój teorii prawa wyznaniowego, w szczególności wolnościeliściwa, a przede wszystkim naświetla wstydliwą dla państwa — co prawda wąskich — kregów naszego społeczeństwa, nie w pełni ujawnianą

dotąd, kartę okresu międzywojennego: demaskuje rolę i formy działania ówczesnych władz kościelnych i kleru, a także rządów burżuazyjnych w walce z siłami postępu.

Wolnośćeliściwa — jak wiadomo — jest uznany w kładnikiem stopnia demokratyzacji życia społeczno-politycznego państwa. Z tych względów proklamowała ją i Konstytucja z 17 marca 1921 r. M. Staszewski udowadnia, iż przyjęcie przez nią tej zasady było jedynie fikcją legislacyjną. Jakby bowiem za jej parawanem, wolnośćeliściwa w Polsce tamtego okresu podlegała nie tylko nieprzyjętym w większości krajów ograniczeniom, lecz była wprost, w jasny sposób, gwał-

rała — niedoszłego prezydenta RP z 1939 r. — aż ponad trzydziestokrotnie stawał przed trybunałem II Rzeczypospolitej, w tym wielokrotnie właśnie za rzekome „bluznierstwa”. Oskarżenie bowiem o tego rodzaju przestępstwo było w owych czasach aż nadto częstym pretekstem rozprawiania się z działaczami komunistycznymi, socjalistami, ludowcami, przeciwwstawiającymi się klerykalnej presji i w ogóle z ludźmi reprezentującymi przekształcanie postępowe.

Gwoli sprawiedliwości trzeba powiedzieć, że nie mniejsze walory poznawcze posiada ją rozdział: „Dyskryminacja mniejszości wyznaniowych” i „Bluznierstwa rzymskokatolików”.

W pogoni za... koszulą

„Romeo w opałach” pod tym tytułem artykułu o kłopotach ze zbytem produkcji — Zbąszyńskiej Fabryki Koszul zamieściliśmy dnia 15 lipca br. W tym samym okresie, gdy fabryka ma kłopoty w zbycie produkcji, czytelnicy sygnalizują nam, że rynek poznański nie jest odpowiednio zaopatrzony w koszule na lato. Te przeciwstawne sytuacje zachęciły nas do odwiedzenia sklepów, prowadzących sprzedaż wspomnianego towaru. Dysponując 20 próbkami tkanin, proponowanymi ostatnio odbiorcom przez fabrykę „Romeo” w Zbąszczyńcu, rozpoczynamy nasz rajd.

Sklep PSS przy ul. Dąbrowskiego 8. Z przedstawionych wzorów tkanin jest tylko jedna ałana gąsienka (letnie koszule) i tylko jedna wielkość. Sklep ma otrzymać dostawę w następnych dniach.

„Adam” (sklep MHD przy ul. Fredry), a więc salon, w

którym każdy mężczyzna powinien znaleźć wszystko dla siebie. Nie bardzo znajdzie, Z okazanych przez nas tkanin są tylko jednego gatunku koszule letnie, w jednej wielkości.

— Dział zaopatrzenia naszego Przedsiębiorstwa dał nam 127 sztuk — mówi kierownik — i zaznaczył, żeby o większej ilości nie marzyć. A te koszule idą jak woda...

Stoisko patronackie Fabryki „Romeo” na IV piętrze w PDT trudne jest do znalezienia. Małe, nie ma tu możliwości pokazania wzorów, koszule leżą w pudłach, kupujący zerkają na stoisko — nie widząc poszukiwanych koszul, odchodzą. A szkoda, bo koszule letnie są. Gablotki reklamowe nie są wykorzystane do bieżącej informacji handlowej. Spokojnie tu handluje, za spokojnie.

Dom Handlowy PSS „Alfa”. Stoimy przy stoisku z koszulami. W ciągu 20 minut sprze-

dano 14 koszul. Sprzedano by drugie tyle, gdyby stoisko zaopatrzone było w koszule letnie i niemne. Z tych ostatnich jest tylko wielkość 36. Wykładamy posiadane próbki tkanin. Z 20 nie ma żadnej koszuli na stoisko. Kupujący oglądają próbki i pytają o takie koszule. Brak również gablot z ładnie pokazanymi nowościami.

Składamy wizytę dyrekcji „Alfy”. Zastępca dyrektora — Bronisława Lisowska — przegląda również z zainteresowaniem przedłożone próbki: — gdybyśmy mieli takie koszule w pełnym asortymencie, mieilibyśmy nieograniczone możliwości sprzedaży. Mamy jednak trudności z zaopatrzeniem. Z braku odpowiednich magazynów musimy zakupywać co 3 dni towary w WPHO, a nie bez pośrednio od producenta.

Sklep MHD przy ul. Lampego ukryty pod arkadami. Mały i nie najgorzej zaopatrzony. Koszule letnie są we wszystkich wielkościach. Podobnie w placówce PSS przy ul. Walki Młodych. Brak tylko zupełnie niemających koszul. A przecież z 20 przedłożonych próbek tkanin połowa jest niemnna.

Pościg za koszulą został zakończony sukcesem. Wreszcie znaleźliśmy koszule letnie, niemne nr 39. Kosztowało nas to masę czasu.

Zagladamy do wzorcowi Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą przy ul. Czerwonej Armii. Zestaw ładnie wyeksponowanych koszul. Takie właśnie ekspozycje powinny być w detalu. Tu przekonujemy się, że detal ma możliwość wzbogacenia swoich sklepowych kolekcji. Magazyn WPHO dysponuje 28 000 koszul. Jeden z dyrektorów WPHO — Stanisław Zagłobiński, informuje nas, że w sprawie daży koszul nastąpił zastój. W pierwszym półroczu ubiegłego roku sprzedano 82 tysiące, w roku bieżącym 26 tysięcy. Handel posiada stałe zapasy, które pragnie upłynnić. Ogranicza więc zakupy bieżące. Chcąc wyrównać braki koszul letnich, hurtownia sprowadziła z „Romeo” 18 tysięcy koszul. Po winny one chociaż w części zaspokoić potrzeby rynku.

Odpowiedzmy na koniec kierownikowi Wydziału Handlu Przędziny Rady Narodowej Poznania — Jana Schneidera:

— Zdaje sobie sprawę — mówi on — że z koszulami letnimi nie jest najlepiej. Ludzie urządzają wycieczki po sklepach. Brak odpowiedniej informacji handlowej. A przecież wydaliśmy zarządzenie, że towary mają być układane według wielkości i wzorów. Daży my do pełnej specjalizacji poszczególnych sklepów. Te zmiany postępują powoli. Handel do nich nie jest przekonany. Koniecznych jest więcej sklepów patronackich z koszulami. Zgadza się, że klient nie może biegać po całym Poznaniu, by nabyć koszulę. W najbliższych dniach zarządze społeczną kontrolę sklepów, prowadzących sprzedaż koszul.

Spróbujmy podsumować 4-dniowe wysiłki w znalezieniu odpowiedniej koszuli. Tyle bo wiem trwał nasz „raj koszułowy” wliczając pobyt w „Romeo”.

• Klienta nie obchodzi remanenty. Chce nabyć towar nowy, modny, który produkuje nasz przemysł.

• W sklepach brak odpowiedniej informacji handlowej, a więc napisów mówiących o posiadanych wielkościach i gatunkach informujących o nowościach, niewykonywanie istniejących gablot.

• Unowocześnienie, to nie tylko neonowe oświetlenie i odmalowanie placówek, to głównie specjalizacja, to lepsza, przejrzystsza ekspozycja. Dobry przykład daje hurt.

Na końcu pragniemy zauważyć rzecz zasadniczą, że nie my jesteśmy od organizowania dostaw handlowych. Stwierdziłmy tylko, że producent jest, są tkaniny, jest popyt, a omawianych koszul w poznańskim handlu nie ma. Określone wnioski, narzucają się same. Nie do nas jednak, należy ich wyciąganie.

JERZY KNAPIK

Umowa poczdamska

Dokończenie ze str. 3

ska ma bowiem jeszcze i inne: polityczne, gospodarcze, historyczne, moralne. Są one ściśle związane z roszczeniami prawnymi, których zakres jest wszakże znacznie wyższy i bardziej ściśle określony.

Roszczenia Polski są kierowane do różnych państw oraz do ONZ. Same roszczenia oraz ich adresaci są oczywiście różnicowane. Polska była zmuszona na niejednokrotnie precyzować swoje roszczenia. Przykładowo można wymienić oświadczenie ministra spraw zagranicznych Polski w sprawie granicy polsko — niemieckiej, złożone w Warszawie dnia 10 kwietnia 1947 r. Zasadniczo celem tego oświadczenia jest polemika ze stanowiskiem sekretarza stanu USA, lecz przy tej okazji minister spraw zagranicznych Polski przedstawił roszczenia Polski także do innych mocarstw zachodnich. W dokumentacji roszczeń Polski wobec mocarstw — stron umowy poczdamskiej, przewija się motyw wykonania przez Polskę postanowień tej umowy, co stanowi podstawę do żądania uznania praw Polski oraz zapewnienia gwarancji związanych z powszechnym uznaniem jej zachodniej granicy.

W jednym z przemówień Władysława Gomułki żądanie uznania roszczeń Polski zostało ujęte następująco: „Polska na to nie tylko od dawna czeka, lecz ma wszystkie prawa domagać się tego od państw zachodnich. Akt taki przyjęlibyśmy z głębokim zadowoleniem...”. Zdania te zostały sformułowane przez Władysława Gomułkę w związku z żądaniem, by wszystkie państwa — a zwłaszcza mocarstwa zachodnie — wykonały postanowienia umowy poczdamskiej.

ALFONS KŁAFKOWSKI

na łamach prasy ZAGRANICZNEJ

Amerykańska rzeczywistość, amerykańska polityka — to czołowy temat szwedzkich publicystów i reportaży. Przykładem może być ciekawe studium społeczno-psychologiczne Olofa Lagercrantz, naczelnego redaktora największego liberalnego dziennika szwedzkiego

DAGENS NYHETER

który w kwietniu i maju przebywał w USA i po powrocie zamieścił swe obserwacje pod tytułem „Rozwiewa się męt o szczęśliwej Ameryce”. Zamieszczamy fragmenty tego artykułu.

„Głęboki pesymizm graniczący z rozpaczą napotkałem w dzisiejszej Ameryce. Wiara w przyszłość i optymizm — to zawsze były cechy charakterystyczne dla amerykańskiej rzeczywistości. Szukając bardziej sprawiedliwego i lepszego świata setki tysięcy ubogich i eksploatowanych Europejczyków opuszczały swe ojczyzny i wędrowały na zachód. Wiązały swą przyszłość z wymarzoną krajem i nie doznawali zawodu. Lecz sytuacja ulegała stopniowo zmianie.

Pewna pani w średnim wieku, córka duńskich rodziców, którzy w latach dwudziestych emigrowali do USA, powiedziała mi podczas uroczystego party: „Wiem, że nie powinnam tak mówić, ale wyznam panu, że moi rodzice nigdy nie byli szczęśliwi w tym kraju”. Powiedziała to przyciszonym głosem, by nikt inny nie usłyszał. Była żoną wysokiego dygnitarza federalnego.

W książce pt.: „Hard Times”, która niedawno znalazła się na półkach księgarskich, publicysta Studs Terkel zilustrował na podstawie setek wywiadów historię wielkiego kryzysu w końcu lat dwudziestych i na początku lat trzydziestych. Ludzie, którzy wówczas zostali zrujnowani lub utracili środki egzystencji, nabrali przekonania, że byli współodpowiedzialni za wydarzenia. Uważali, że sami doprowadzili do załamania się koniunktury. Wielu odebrało sobie wówczas życie. Nie było masowych protestów, nie było demonstracji. W Stanach Zjednoczonych zaufanie do swego kraju, do prezydenta i jego administracji, jest bardzo mocne.

(...) Nie spotkałem żadnego businessmana, który byłby krytycznie nastawiony wobec amerykańskiego systemu i który kwestionowałby racjonalność amerykańskich zasad gospodarczych. Owszem, padali niekiedy słowa ostrożnej krytyki, ale równocześnie wyjaśniano, że fakt, iż prezydent dysponuje przebogactwem źródłami informacji, daje gwarancje rozsądnych decyzji. Czyż nie jest prawdą, że szef lepiej się orientuje w kierowniku działu? W tak wielkim businessie, jak Stany Zjednoczone, trzeba mieć pełne zaufanie do najwyższego szefa przedsiębiorstwa, to jest do prezydenta!

Moim zdaniem większość mieszkańców USA wciąż jeszcze żyje mitem, że ich kraj jest krajem sprawiedliwości i praworządności. Kwestia jest tylko, czy ich spokój i samozadowolenie — to rezultat racjonalnego przemysłu, czy też owoc sposobu życia, pozbawionego refleksji i przemysłu.

Ale rosną szeregi tych, którzy spoglądają dziś w przyszłość z coraz większym lękiem.

Opozycja przeciwko wojnie w Indochinach jest bynajmniej niemała i obejmuje znaczną część narodu amerykańskiego. Jednakże eskalacja wojny nie ustaje, mimo przysłaniania jej za pomocą dyman słów i deklaracji.

Reakcja, podobnie jak w Europie, wykorzystuje lęk ludzi przed przyszłością i ekscyzy grup ekstremistycznych. Siły reakcyjne w dzisiejszych USA dają o sobie znać na każdym kroku. Wokół amerykańskiej reakcji zespala się mieszczańskie elementy, ludzie z willowych dzielnic podmiejskich, spłacający raty za domki, dobrze prosperujący drobni przedsiębiorcy i, oczywiście, wielki business. Gdy fala protestów wzbiła się wysoko, jak np. po inwazji w Kambodży lub po strzałach na uniwersytecie w Kent, prezydent czyni pewien gest, zastępuje parę agresywnych słów mniej agresywnymi, występuje w roli wielbiciela białych gołębi i poskromiciela Spiro Agnewa. Ale poza tym nic się nie dzieje. Okrutne mordy w Indochinach trwają nadal.

Opozycja dostrzega, że potęgą Stanów Zjednoczonych wciąż wzrasta, ale że równocześnie rośnie ich głuchota i nietolerancja.

(...) Ale nie tylko instytucje polityczne i socjalne w USA wykazują jaskrawą wadliwość funkcjonowania. Również system ekonomiczny zaczyna coraz wyraźniej szwankować. I tu jeszcze trudniej wyobrazić sobie, że polepszenie nadejdzie w możliwym do przewidzenia czasie. Byłem zawsze przekonany, że zwiększając podatki, można zgromadzić środki na przeprowadzenie reform socjalnych. Doszedłem jednak do przekonania, że w USA jest to złudzenie.

Wszystko co prywatne jest w USA zadbane. Wszystko co jest państwowe lub komunalne — zapuszczone, zaniedbane. To jest skutek mitu o wolności prywatnej inicjatywy. Dlatego więc osoba prywatna musi sama sobie dawać radę na starość, opłacać naukę dzieci, opłacać leczenie. Jeśli osobę tę obciążą się jeszcze większymi podatkami — nie będzie w stanie im sprostać. Osoba prywatna żyje w wiecznej niepewności o swą przyszłość. Choroba może oznaczać katastrofę. Jestem przekonany, że konserwatywny przedsiębiorca z książką Terkela, który przepowiada wojnę domową w USA na wypadek nowej głębokiej depresji — ma rację. Wielu ludzi wykształconych uważa, że w takim kraju jak USA, problemy społeczne nie mogą być rozwiązane”. (opz)

FILM Gangsterska Ameryka

„Zabójcy”. Film produkcji amerykańskiej. Scenariusz (inspirowany przez opowiadanie Ernesta Hemingway’a): Gene L. Coon. Reżyseria: Don Siegel. Zdjęcia: Richard L. Rawlings. Wykonawcy: Charlie — Lee Marvin, Sheila Farr — Angie Dickinson, Johnny North — John Cassavetes, Lee — Clu G. Lager, Browning — Ronald Reagan, George — Robert Phillips, Earl Sylvester — Claude Akins, Mickey — Norman Fell i inni.

Jest kilka powodów, które wyróżniają „Zabójców” ze standardowej produkcji kinematografii amerykańskiej. A nawet są zrobione na przekór utartym i obowiązującym wzorom. Tak więc jednym z wyróżników jest fakt, że w filmie tym nie ma pozytywnego bohatera. Obracamy się w środowisku gangsterów, których można też spokojnie nazwać łotrami, ludźmi bez czci i wiary itp., i tylko wśród takich ludzi. Nawet grająca jedną z głównych ról kobieta reprezentuje tę samą moralność — czy też brak moralności — co jej męscy partnerzy.

W filmie, którego akcja dzieje się w świecie przesiępczym, w

role. Rola w „Zabójcach” była właśnie ostatnią filmową rolą Reagana nim zaczął odgrywać rolę polityczną. A swoją drogą — chyba tylko w Ameryce jest to możliwe...

Specjalista od filmów kryminalnych Don Siegel, realizując „Zabójców” oparł się na opowiadaniu Hemingway’a. Ale niewiele można by znaleźć śladów twórczości słynnego pisarza w tym filmie. Raczej sytuację psychologiczną niż fakty. Oto dwóch wynajętych morderców zabija wskazanego człowieka, który się nawet nie broni, ani nie próbuje uciekać. Zaintrygowano to starszego mordercę. Rozpoczyna śledztwo, które ma go nadto na prowadzić na trop człowieka, który ich wynajął. Musi on mieć duży pieniądze. Młodszy towarzyszy starszemu dla pieniędzy. Pieńiądze są tu zresztą głównym, jeśli nie jedynym, motywem działania wszystkich, w tym światku mordu i przemocy. Do zdobycia pieniędzy idzie się po trupach bez żadnych skrupułów. Celowi temu służy wytrenowana specjal-



filmie, w którym popełnia się wie le zbrodni, mordercy się zabijają — ani razu nie następuje interwencja organów wymiaru sprawiedliwości, ani razu nie ma w akcji policji. Wszystkie porachunki, swoiste wymierzanie „sprawiedliwości”, dokonuje się pomiędzy gangsterami. Nie ma też w filmie happy endu — obowiązującego ongiś szczęśliwego zakończenia. No ale z tego schematu film amerykański wyzwolił się już dość dawno.

Swoistym wyróżnikiem jest też fakt kreowania jednej z głównych ról przez czołowego przed stawiciela życia politycznego USA — gubernatora najbogatszego, najpiękniejszego i chyba najbardziej znanego stanu Ameryki Północnej — Kalifornii — Ronaldę Reagana. Ten skrajnie konserwatywny i prawicowy polityk do niedawna był zawodowym aktorem filmowym i wystąpił w kil kudziesięciu filmach, przede wszystkim kryminalnych, gdzie zresztą rzadko wykonywał główne

nie rutyna zabijania. Oszczędza się słów, gestów i czasu. Amerykańska precyzja w robocie. Jak w Wietnamie czy gdzie indziej. Film ten mimowolnie chyba stanowi ostre oskarżenie amerykańskich stosunków społecznych, w których takie sprawy jak pokazane w filmie, są możliwe. Ba, są nagminne. Widać do czego doprowadza doskonały technicznie, zmechanizowany świat, w którym zagubiono gdzieś wartości humanistyczne, tak zawsze cenione w Europie. Stałe obcowanie ze zbrodnią (choćby tą na ekranie telewizyjnym i kinowym) sprawia, że zbrodnia staje się w końcu rzeczą moralnie obojętną, zwykłą. Może ją uprawiać obywatel, może także państwo. Celem usprawiedliwiającym może być zdobycie pieniędzy albo... obro na interesów Ameryki dziesiątki tysięcy kilometrów od jej granic.

Film jest zrealizowany warsztata towo sprawnie, ma świetne zdjęcia, a i aktorsko — w rolach Marvina i Cassavetesa — też robi niezłe wrażenie.

MIECZYSLAW SKAPSKI

WITOLD POPRZĘCKI PIĘĆ PRZED DWUNASTĄ

— Oczywiście, że inaczej! Nie widziałem jak ten chłam strzelił obcasami i poszedł jak zmyty.

— Idź pierwsza. I nie siadaj w tej samej ławce, co w sobotę.

— Hm... masz rację. Byłabym zapomniata.

Na uniwersytecie było tego dnia wyjątkowo nudno. Pierwszy był stary Burchard, który wykładając polonistykę, strzelał byka za bykiem tak, że mnie naprawdę trudno było powstrzymać się od śmiechu. Ale powstrzymałam mnie i od śmiechu i od wszelkich uwag to jedna myśl: „On uczy Niemców, którzy będą w Polsce szpiegami. I ja mam pomagać?”

A niech gada głupstwa! Na przerwie po starciu dołączyłem do Hartwiga i Randolpha, z których pierwszy roztrząsał traktat hr. Coudenhove-Calergis o antysemityzmie, a drugi przeliczył go Rosenbergiem...

Dziś jednak grubo inaczej patrzyłem na całą stawkę pierwszego roku slawistyki, po tej garści informacji, jakie mi Truda w sobotę rzuciła. Gdzie tu są te orły, które Hitler chce zaprząć do swego rydwanu, żeby go uniosły w powietrze? Toż tu chyba nie ma ani jednego dobrego slawisty oprócz mnie i Bogomółjewa, którzyby mógł uchodzić za Polaka, Rosjanina, czy Czecha, tak jak ja uchodzę za Niemca...

Spojrzałem na Trudę, która po starciu również trzymała się satelitek hrabiego Schwede-Koburga... No tak! To jest niewątpliwie homoseksualista! Wilk na ziemniaki patrzy z większym zainteresowaniem, niż on na kobiety. Tak... to się rzuca w oczy, ale... jak się o tym wie.

— 29 —

Po czwartym wykładzie wypadały nam prawie co dzień trzy godziny przerwy. Truda urwała się bardzo szybko, teraz dopiero uświadomiłem sobie, że na przerwie obiadowej nigdy jej nie widziałem, bo pierwsza wybiega i prawie zawsze ostatnia, zadyszana, zjawia się na wykłady popołudniowe. Prawdopodobnie oprócz obiadu miała jeszcze jakieś sprawy biurowe, „bulionowe”, jak to sobie w myśli zacząłem nazywać — do załatwienia.

Zacząłem też nieco spokojniej patrzeć na świat, który wydawał mi się łatwiejszy do strawienia, niż w sobotę. Ulica szła umundurowana młodzież, śpiewając swoje „Hajlajhala”, za nimi dreptały szkraby, które absolutnie nie mogły nadążyć, jak również iść w nogę, bieglą, potykały się, a nawet przewracali o własne nogi. Nigdy nie miałem sentymentu do Niemców, ale tych dzieciaków było mi trochę żal. Trochę — boć wiedziałem, że nie wyrósł z nich nic lepszego, niż to, co Polska musi bić od lat tysiącami... Dzieci w tym wieku powinny się bawić, a nie mściłować...

Nagle... ktoś mi zajął w oczy, poczułem klepknięcie w topaik i radosny okrzyk:

— Włodek! Skąd się tu wzięłeś?

Zrobiło mi się zimno i gorąco, ale choć poznałem Andrzeja Stawiskiego, on to był bowiem, zrozumiałem jednocześnie, że tej scenie może się gdzieś z boku przyglądać jakiś Ewald, Werner czy Inna Truda, której nie wytłumaczę, kto mnie tak entuzjastycznie i to w polskim języku przywitał.

Odwrociłem się zmarszczony i umyślnie pogrubiony głos warknąłem po niemiecku:

— O co panu chodzi? Co to za poufalskość?

Stawiski speszył się, bąknął jakieś przeproszenie, a że akurat defilada dzieciaków skończyła się — przeszedłem na drugą stronę ulicy.

— Tego jeszcze trzeba — pomyślałem, nie oglądając się za siebie — żeby się uparł iść za mną. A przecież... nawet gdyby nas nikt nie widział, nie mogę się z nim przywitać, jak przyjaciół przyjacielem, nie mogę się przed nim zdekonsolidować, krótko mówiąc, nawet dla niego jestem Heinz Witte, rodem z Tessaloniki i tak dalej.

— 30 —



ŚWIEŻE ŚLEDZIE ZIELONE

latem najlepsze, najtańsze - 1 kg 9.-zł

SPORT-SPORT-SPORT

Z udziałem 94 kierowców z 14 państw

Samochodowy Rajd Polski rozpoczął

W czwartek rozpoczął się w Krakowie jubileuszowy XXX Międzynarodowy Rajd Samochodowy Polski. Impreza odbywa się pod patronatem premiera Józefa Cyrankiewicza.

O godz. 18.01 na trasę wyruszył pierwszy zawodnik - był nim 3-krotny zwycięzca rajdów polskich Sobiesław Zasada, tradycyjnie startujący już w tej imprezie ze swą małżonką Ewą. W dwuminutowych odstępach wyruszyli następnie na trasę dalsze

samochody. Ze 116 zgłoszonych stacjami ostatecznie na startie 94 samochodów. Wśród nich również ekipa fabryczna polskich „Fiatów”, w skład której wchodzi J. Bachlin, M. Sochacki, R. Mucha, L. Borkowski i K. Jaromin. Wszyscy oni jadą na polskich „Fiatach 125” z silnikiem 1500 ccm.

Trzeba dodać, że rajd ten jest jedną z eliminacji do mistrzostw Europy, przy czym niektóre zespoły biorą również udział w eliminacjach mistrzostw krajów socjalistycznych.

Wśród 94 kierowców z 14 państw znajduje się wiele sław. Nie przyjechał niestety świetny Szwed, mistrz Europy Kallstroem. Nie startuje również wielokrotny mistrz Polski - Krzysztof Komornicki.

W pierwszym etapie zawodnicy mają do pokonania dystans 2140 km, w tym 13 odcinków specjalnych. Niezbyt sprzyjająca - deszczowa pogoda, utrudniła z pewnością przebieg trasy prowadzącej przez 5 województw w regularnym czasie. Już wiadomo, że okolice Wisły, Szczepku, Kudowy, Zakopanego i Andrychowa i trasy bieszczadzkie - to miejsca, które mogą zdecydować o losach rajdu. (o-b)

Rekordy życiowe młodych łuczniczek

Na zakończenie trzytygodniowego zgrupowania najlepszych młodych łuczniczek z całej Polski w Chodzieży, zorganizowano zawody kontrolne, które przyniosły wiele bardzo dobrych rezultatów. W wiełobu ŁZAB wśród kobiet zwyciężyła 18-letnia Maria Palczak (Resovia) - 2089 pkt. przed 17-letnią Anną Broniewską (Surma) - 2042 pkt i 18-letnią Anną Osolca (Społem Łódź) - 1981 pkt. Wszyscy trzej wyniki są rekordami życiowymi tych zawodniczek.

Wśród mężczyzn również w wiełobu ŁZAB zwyciężył Jan Zółtek (Energetyk Kraków). (o-b)

Zawodnicy Górnika znów trenują

Piłkarze Górnika Zabrze rozpoczęli po przerwie urlopowej z jęcia treningowe pod kierownictwem węgierskiego trenera Ferencza Szuszy. Nowy sezon piłkarzy rozpoczął się jednak bez zawodników kadry narodowej, grających obecnie w ZSRR. Oprócz Łubanskiego, Szoltysika i Banasia, brakują także Szaryńskiego i Deji, którzy biorą teraz udział w meczach drużyny młodzieżowej Polski w Finlandii. Listę nieobecnych uzupełniają Alfred Olek, ciągle jeszcze leczący odniesione kontuzje. Wszyscy ci zawodnicy rozpoczyna nieco później przygotowania do finałowego spotkania z Ruchem Chorzów o „Puchar Polski”. Sławka dla Górnika jest tu zdobycie na własność tego trofeum. Przed meczem finałowym, Górnik planuje rozegranie 3-4 meczów sparingowych.

Sukces polskich piłkarzy

Na stadionie w Kijowie kadra PZPN pokonała olimpijską reprezentację ZSRR 2:1 (1:1). Składy drużyn - Polska: Szygula, Stachurski, Winkler, Aneczek, Z. Blaut, Cwikiewicz (Szoltysik), Kozerski, Deina, Domarski (Banas), B. Blaut, Gadocha. ZSRR: Prochorow, Łysienko, Reszko, Denisz, Czolonieli, Troszkin, Wankiewicz, Stiekolnikow (Fietisow), Gawrziński, Bogowik (Wieremiejew), Oniszczenko.

Porażka Fibaka

Do półfinału mistrzostw Polski w tenisie zakwalifikowali się: Gasiorek po zwycięstwie nad dobrze zapowiadającym się juniorem Fibakiem (6:1, 6:4, 6:1). Orlikowski, który pokonał Andrzejewskiego (6:3, 6:2, 6:2), i T. Nowicki, który wyeliminował Grusickiego (6:4, 6:1, 6:2). Z powodu padającego deszczu przerwane zostało spotkanie Rybarczyk - Miedźwiedzi. W grach pojedynczych pań do półfinału przeszły: Kral, Zdun, Wiczorek i Ryńska.

Motorowe wyścigi uliczne w Poznaniu

Wśród motocyklistów trwają przygotowania do wyścigów mających wyłonić tegorocznych mistrzów w poszczególnych klasach. Organizatorem IV eliminacji ulicznych wyścigów do mistrzostw krajowych będzie Motoklub Unia - Poznań. Program zawodów przewiduje start zawodników w klasach 50, 125, 175, 250 i przypuszczalnie ponad 250 ccm. Obecnie w punktacji zespołowej prowadzi Bydgoszcz. Unia znajduje się na czwartym miejscu.

Impreza odbędzie się 9 sierpnia w obrębie ul. Kolejowej i Łukaszczyka. (p)

Turniej piłkarski na Grunwaldzie

Po raz IX organizuje DKKFIT Poznań - Grunwald turniej piłkarski dla klubów tej dzielnicy o Puchar Przechodni Prezydium DRN Poznań - Grunwald. W zawodach wystąpią w dniach 18 i 20 bm. na stadionie Energetyka przy ul. Rewolucji zespoły: Admiry, Energetyka, Grunwald, Sanu i Surmy. Drużyny rozegrają mecze każdy z każdym 2 x 15 minut. Początek zawodów w pierwszym dniu o godz. 15.30, a w drugim o godz. 16. (x)

Młodzi tenisiści w Lesznie

Od kilku dni przebywa w Lesznie na zgrupowaniu 14-osobowa kadra juniorów tenisa ziemnego naszego okręgu. Dziesięciu chłopców i cztery dziewczynki z Poznania, Gniezna i Szamotuł pod okiem trenerów i Szaradza Ogazyskiego, przygotowują się do Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Zaznaczyć, które potrwają do 19 bm. odbywały się na kortach stadionu im. Alfreda Smoczyka. (R)

Praca Nauka

Dziewiarz inwalida na nogę, poszukuje pracy przy aparacie dziewiarskim. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 32050g.

Pisania na maszynie - uczę. Pl. Wolności 2 m. 6 b. w podwórzu, III ptr. 30149g

Przygotowuję do egzaminów poprawkowych i powakacyjnych. Telefon - 595-50. 32336g

Sprzedaż

Sprzedam małą jadalnię, białe młodzieżowe meble. Szymańskiego 10 m. 7. 32075g

Sprzedam nowe organy elektroniczne „Matador”. Adres wskazuje „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 32077g

Sprzedam wózek dziecięcy, głęboki - w dobrym stanie. Poznań, Kościuszki 103 m. 10. 32071g

Sprzedam chodnik pluszowy, 3 pomosty, w dobrym stanie. Roosevelta 10 m. 6. 32041g

Sprzedam okazjnie meble stołowe. Polna 72 m. 7. 32118g

Sprzedam przyczepę oraz komplet części do motocykla BMW. Adres wskazuje „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 30748g.

Samochody

Sprzedam Warszawę 224, przebieg 13.000 gm. stan idealny. Oglądać - niedziela parking Marcinkowskiego, godz. 9-13. 32125g

Kupię Syrenę 104, nową lub po małym przebiegu. Oferty z ceną „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 32265g

Samochód KDF wojskowy (Volkswagen), sprzedam. Oferty „Prasa” - Grunwaldzka 19 dla 30976g

Różne

Autoelektroservice, Grunwaldzka 161 a, tel. 672-821 - naprawy rozruszników, prądnic, ustawianie zapłonu, ładowanie akumulatorów. 30818g

Osoba, która podniosła czerwona torbę z dokumentami, dnia 14. VII. 70 - na cmentarzu Junikowo - przy pomniku, proszę o zwrot. W. Celler, Poznań, Strzelecka 14 m. 4. 32279g

Nieruchomości

Wille wolnostojące, domy jedno- dwurodzinne, także w stanie surowym, nadające się na różny przemysł, ogrodnictwa, szklarnie, sadownictwa, parcele budowlane, ogrodnictwa - rolne - poleca do kupna w wielkim wyborze - przyjmujemy nowe zlecenia do sprzedaży Adamski. Po znan, ul. Matejki 33 a, tel. 633-93. Informacje i przygotowanie dokumentacji bezpłatnie. 32363g

Sprzedam gospodarstwo 7 ha ziemi, 2 łaki, cena dostępna. Jan Małdziej, Jezierzysko Kościelne 14, powiat Leszno, woj. poznańskie. 1428p



W KAŻDĄ SOBOTĘ I NIEDZIELĘ o godz. 18
ATRAKCYJNE KONCERTY
W AMFITEATRZE

OKAZJA!



OKAZJA!

Od dnia 1 lipca 1970 r. wprowadzono nowe, dogodne warunki przy sprzedaży ratalnej

motocykli „SHL - Gazela“

4% wpłata i 36 rat

do nabycia w sklepie „MOTOZBYTU“

w POZNANIU, ul. Gwardii Ludowej 36

UWAGA!

UWAGA!

MHD Art. Włókienniczymi i Odzieżowymi

W POZNANIU

z dniem 15 lipca do 15 sierpnia br.

PROWADZIC BĘDZIE

SPRZEDAŻ PREMIOWANA

W SKLEPACH PRZY

- ♦ ul. Szkolnej 5 - (odzież młodzieżowa)
- ♦ ul. 27 Grudnia 4 - (odzież młodzieżowa i galanteria)
- ♦ ul. Głogowskiej 83 - (odzież młodzieżowa i galanteria)

Nagrody wystawione są

w sklepie odzieżowym przy ul. Szkolnej 5.

Losowanie nagród nastąpi w dniu 17 sierpnia 1970 roku.

POMYSŁNYCH ZAKUPOW

i WYGRANIA NAGRODY ŻYCZY

MHD - WŁÓKNO - ODZIEŻ

I WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO

TEKSTYLNIE ODZIEŻOWE W POZNANIU

K4949

TECHNIKUM MECHANICZNE

I ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

POZNAŃSKIEJ FABRYKI ŁOŻYSK TOCZNYCH

PRZYJMUJE DODATKOWO

zapisy na nowy rok szkolny

kandydatów do klas I

Zasadniczej Szkoły Zawodowej

NA WYDZIAŁY:

- TOKARSKI - chłopców i dziewczęta.

- ŚLUSARSKI - chłopców.

- SZLIFIERSKI - chłopców i dziewczęta.

Nauka w szkole trwa 3 lata.

Uczniowie w okresie nauki otrzymują wynagrodzenie.

Absolwentom zapewnia się zatrudnienie w Poznańskiej Fabryce Łożysk Tocznych oraz możliwość dalszej nauki w 3-letnim przyzakładowym Technikum Mechanicznym dla Pracujących.

Dyrektor Szkoły

K4324

Dnia 15 lipca 1970 r. zmarła nasza kochana mama, teściowa, babcia i siostra, przeżywszy lat 68, sp.

WALENTYNA STOLARZ

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 17 bm. o godz. 9.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążeni

maż, dzieci, wnuki i rodzina

Poznań, Kochanowskiego 8/9. 32382g

Dnia 15 lipca 1970 r. zmarła nagle nasza ukochana żona, matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 62, sp.

GABRIELA KOTECKA

z domu LAUBE

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 18 bm. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W wielkim smutku pogrążeni

maż, córki, zięciowie, wnuczki i rodzina

32384g

Dnia 14 lipca 1970 r. zmarł

BOLESŁAW KWIATKOWSKI

W Zmarłym straciłmy długoletniego pracownika oraz powszechnie lubianego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraża szczerą współczucia składają:

Dyrekcja - Rada Zakładowa - Pracownicy

Poznańskich Zakładów Gastronomicznych.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lipca br. o godz. 12.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

K5003

Dnia 15 lipca 1970 r. zmarł w wieku lat 61

MARIAN ZYGMUNT

Z żalem żegnamy byłego pracownika, jednego z najstarszych członków naszego Przedsiębiorstwa, wieloletniego działacza związkowego, zaufanego, cenionego i serdecznego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 lipca 1970 r. o godz. 12.15 na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja Samorząd Robotniczy,

Rada Zakładowa i Pracownicy

Przedsiębiorstwa Przerobu Żelaza i Metali

- Poznań z siedzibą w Swarzędzu. 32396g

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 15 lipca br. odszedł od nas na zawsze, po ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, najlepszy przyjaciel życia i najtrościwszy tatusz, dziadziuś, brat, szwagier i wujek, sp.

MARIAN ZYGMUNT

był jeniec Oflagu VII A w Murnau

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

żona, córki, zięć, wnuczek, siostra i rodzina

32379g

Dnia 15 lipca 1970 r. odszedł od nas niespodziewanie najdroższy, najukochańszy tatusz, sp.

KAZIMIERZ SKRZYDLEWSKI

kapitan rezerwy, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 11 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

żona z córką

Poznań, Grodzka 6 m. 1. 32373g

W dniu 14 lipca 1970 r. odszedł od nas nasz serdeczny kolega

mgr inż. JERZY STARZYŃSKI

W Zmarłym straciłmy byłego długoletniego współpracownika, zdolnego i doświadczonego specjalistę w dziedzinie tabory szynowego, wychowawcę kilku pokoleń konstruktorów.

Rodzinie Zmarłego wyrażamy serdeczne współczucie

Rada Zakładowa, Dyrekcja, POP

Centralnego Biura Konstrukcyjnego

Przemysłu Taboru Kolejowego.

Pogrzeb odbędzie się dnia 17 lipca 1970 r. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. K5001

Dnia 16 lipca 1970 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., drogi mąż, ukochany tatusz, brat, szwagier, dziadek i teść, przeżywszy lat 76

PAWEŁ OPERTOWSKI

odznaczony Orderem Sztandaru Pracy II Kl., Medalem 10-lecia Polski Ludowej.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18. VII. br. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Dzierżyńskiego 122 a m. 12.

W dniu 15 lipca 1970 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż i jedyny przyjaciel mego życia, drogi zięć, szwagier, wujek i kuzyn

FLORIAN RYŻEK

inż. geodeta

był jeniec obozu oficerskiego w Woldenbergu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 15.30 na cmentarzu w Zabikowie,

o czym zawiadamia w głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Lubon 1, ul. Waryńskiego 13.

(Autobus z domu żałoby na cmentarz) 32398g

Dnia 13 lipca br. zmarł nasz długoletni pracownik oraz dobry kolega

MICHAŁ BERGER

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się 16. VII. 1970 r. o godz. 12.30 na cmentarzu komunalnym na Junikowie.

Dyrekcja, KZ, Rada Zakładowa i Załoga

„Wiepofamy” K5002

Dnia 15 lipca 1970 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach mój drogi mąż

JÓZEF DUDZIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 9.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamia

ZONA

Poznań, Strzelecka 20 m. 2. 32442g

Dnia 14 lipca 1970 r. zmarł nagle nasz kochany zięć, szwagier, wujek, opatrzony Sakramentami św., sp.

KAZIMIERZ SOWIŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 15 przy ul. Lutyckiej.

W ciężkim smutku pogrążona

RODZINA

32445g

Dnia 15 lipca 1970 r. zakończył nagle swój pracowity żywot najdroższy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, sp.

WŁADYSŁAW HERCKA

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 10.15 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku zawiadamia

RODZINA

Poznań, ul. Rolna 62 m. 1. 32450g

SKOS WIELKOPOLSKI

REDAKUJE KOLEGIUM: Marian Flejsterowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika

Wiesław Porzeczki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skąpski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego)

Telefony: 611-21 łączą wszystkie działy. Redaktor naczelny 657-78. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 649-85.

Sekretariat: 657-78 w godz. 9-16. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja nocna: 430-73 i 453-31.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” - Biuro Ogłoszeń Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 511-21.

